

NAJPIERW o samym diable. Różne jego wcielenia (może lepiej — odmiany) można obejrzeć w Teatrze Dramatycznym, na scenie którego z wielkim powodzeniem jest wystawiana sztuka Alessandro Fersena pt. „Diabelstwo”. Wyreżyserował sztukę sam autor, przekład Haliny Dobrowskiej, scenografia Ireny Burke, konsultacja wokalna Romany Krebsówny. „Diabelstwo” — rzecz można jest udratyzowanym przejrzeniem „dziejów”, „historii” i pochodzenia diabła. Jak go sobie wyobrażano w różnych krajach w różnych częściach świata. Jaka rolę spełniał w wierzeniach, legendach, samym życiu człowieka. Każda pokusa była wszak kiedyś uważana za... wyszeptaną do ucha przez diabła. Wszystkie co najgorsze zbrodnie przypisywano jemu, nie wyłączając samego poślugu do... złota. Diabeł potrafił siedzieć w kobiecie, zwierzęciu, roślinie.

Mieliśmy w Polsce sławnych diabłów, chociażby „pan na Łęczycy” — Boruta. W „Diabelstwie” mamy także polską scenę, związaną tematycznie z komedią rybałtowską pt. „Rozmowa nędzy z diabłem”, napisaną

Diabeł i jego uczeń

(znakomiciel) przez Halinę Dobrowską

Szereg następujących po sobie obrazów, pięknie rozwiązanych scenograficznie, barwnych kostiumowo, żywych w treści, z dobrym tempem — daje w całości interesujące i folklorystycznie widowisko. Każda scena jest w rzeczywistości osobną „nowelą” dramatyczną, i w każdej zmienia się jak w kalejdoskopie wszystko: postacie, stroje, dekoracje, nastrój, treść. Do najbardziej interesujących, oprócz wymienionej już „Rozmowy nędzy z diabłem” należą także takie obrazy, jak „Gospoda Zielonego Smoka”, „Diabeł wśród rybaków” czy „Skarb Kyda-Pirata”.

Dobrze zagraли swe trudne role aktorzy w ustawicznie zmieniającej się scenie, coraz to innej atmosferze i folklorze. Przede wszystkim sam „superdiabeł” w przeróżnych swych odmianach, a był nim Józef Nowak. Z ogromnej plejady aktorów należy wymienić kilka interesujących kreacji w wykonaniu Mirosławy Krajewskiej

i Barbary Horawianki, Franciszka Pieczki, Tadeusza Bartosika, Mieczysława Voita i Zygmunta Kestowicza.

Do ciekawostek należy fakt, że Alessandro Fersen jest z pochodzenia Polakiem. Pochodzi z rodziny osiadłej w Genui w końcu XIX w., w której zachowano polskie tradycje i ojczysty język

Po zetknięciu się w Teatrze Dramatycznym z samym diabłem, możemy mieć także do czynienia z jego uczniem. Teatr Polski bowiem wystawił sztukę Bernarda Shawa pt. „Uczeń diabła”, w przekładzie Bronisława Zielińskiego, z reżyserią Jerzego Rakowieckiego, scenografią Marka Lewandowskiego i muzyką Zbigniewa Turskiego.

Choć to komedia, mało w niej humoru, więcej sztucznej pozy i dziwnych, trącających myślką angielskich paradoksów oraz sytuacji. Niedyś niewątpliwie sztuka ta musiała wywoływać szok w angielskim społeczeństwie, ale dzisiaj niestety nie tylko się zdezaktualizowała, ale także jej moralny wydźwięk przestał być... wydzwiękiem.

No cóż, lubimy jednak Bernarda Shawa. Jego sztuki są nadal popularne w Polsce, nie więc dziwnego, że na „Ucznia diabła” idzie się z zainteresowaniem. A także z zaciekawieniem, jak się spisze na scenie kapitan Kloss czyli Stanisław Mikulski i to w głównej roli, jako Ryszard Dudgeon. I tu rozczarowanie — wolę jednak Stanisława Mikulskiego w roli Klossa!

Najciekawszą postacią w sztuce i najlepiej pokazaną była rola Generała Bourgojne, którą zagrał Jan Kobuszewski. W pozostałych rolach wystąpili: Zofia Małynicz, Alicja Pawlička, Janusz Zakrzęski i Stanisław Zaczyk.

Swoją drogą warto sobie przypomnieć, że Anlicy zawsze i wszędzie myśleli tylko i wyłącznie o interesie swego imperium. I rzadzili tym imperium tacy ludzie jak generał Bourgojne, zimni, sztywni... nieludzy.

ANDRZEJ MARKIEWICZ